MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 247. Warszawa, dnia 4 listopada 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y./

Nr. 247. Warszawa dnia 4 listopada 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO LITEWSKIE.

WESTMINSTER GAZETTE 1/XI. Kor. z Genewy, nawiązując do sprawy polsko-litewskiej, pisze, że -według jego informacji- Chamberlain przekonał Briand'a, by wywarł on nacisk na Polskę w kierunku zaniechania przez nią antylitewskich wystąpień; w ten sposób uniknie się publicznej dyskusji w głównych kwestjach. Kor. pisze, że sekretarjat Ligi został poinformowany, że Polska nie będzie próbowała formalnie odrzucać skargi Litwy, ponieważ spodziewa się pomyślnych wyników wspólnych wystąpień Anglji Francji i Włoch w Kownie.

FRANKFURTER Ztg. 1.XI. w art. wst. pisze, że skarga litewska nie da się w Genewie gładko załatwić i wywoła komplikacje, gdyż jest mało prawdopodobne, aby nastąpiło porozumienie bezpośrednio między obu zainteresowanemi stronami. Obecnie, gdy pożyczka amerykańska ułatwi Polsce gospodarczy rozwój, nie zaniechana prób rozwiązania sporu z Litwą ze względów gospodarczych, czego niedawno próbowała bez powodzenia. Jednak w Warszawie wiedzą, że obecny rząd litewski znajduje się w trudnych warunkach. Autor omawia dalej trudności wewnętrzne Litwy i zastanawia się, do czego może doprowadzić polityka Woldemarasa, który ze wszystkimi sąsiadami popsuł sobie stosunki. Autor dowiaduje się, że nie jest wykluczone, iż uczyni on "desperacki krok" i rzuci się w objęcia Polski, co wywołałoby "bardzo poważne następstwa nie tylko dla wschodu Europy".

DER TAG z 29.X. Koresp. z Warszawy pisze, że referent szkolny wojew. wileńskiego bawił w Warszawie i omawiał z ministrem sprawę zamknięcia wszystkich powszechnych szkół litewskich. Kor. zaznacza, że jeżeli to nastąpi, to zatarg polsko-litewski wejdzie w nową bardzo poważną fazę.-

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT 2.XI. w art. wst. pisze J. Dubrowicz z Warszawy o stosunkach w Polsce oraz o pożyczce. Z różnych oznak autor wnosi o dramatyczności sytuacji, w jakiej doszło do pożyczki, tworzącej "obraz walki dumnego patrjotyzmu Piłsudskiego z logigą gospodarczą. Uzyskany przezeń sukces jest nadzwyczajny i musi podnieść jego osobistą powagę w szerokich kołach, - okazał bowiem nadzwyczajną zręczność w obcej mu dotychczas dziedzinie rokowań gospodarczych. Gospodarcza stabilizacja Polski oddziałać może tylko dodatnio na stosunki polsko-niemieckie. Autor zaznacza jednak, że pożyczka nie spełni

swego zadania, jeżeli za nią nie nastąpi uregulowanie stosunków polsko-niemieckich oraz polsko-sowieckich, co jest konieczne dla gospodarczego rozwoju państwa polskiego.

NEUE LEIPZIGER Ztg. z 24.X. podaje art.wst.p.t."Polska", w którym autor stara się wytłomaczyć panujący w Niemczech przesąd, że poza wschodnią granicą niemiecką mieszkają barbarzyńcy, i dowodzi, że to pochodzi z czasów bismarkowskich t.j.z czasu nacisku niemieckiego na prowincje wschodnie, mającego na celu zdławienie nie niemieckiego żywiołu i aby to usprawiedliwić, musiano go poniżyć do ostateczności. Autor podnosi, że zacytowane mniemanie jest niesłuszne, gdyż rozwój wewnętrzny Polski robi znakomite postępy. Polsce nie tylo ciąży zależność finansowa od zagranicy, gdyż mają to i Niemcy, ile jej liczne mniejszości, które czynią egzystencję przykrą dla Polski oraz ciąży jej "ogromne napięcie położenia wewnętrznego". Posiadają Polacy tak liczne mniejszości, że choć sami byli w niewoli przez 150 lat, przecież elementy szowinistyczne czynią sobie łatwą grę z ataków na mniejszości. Wewnętrzne trudne stosunki Polski powiększają także jej zewnętrzne trudności, albowiem prawie żaden sąsiad nie uznaje polskich granic.

KÖNIGSBERGER HART.Ztg. z 1.XI. w art.wst. pisze o trudnościach, w jakich znajduje się "umierający polski Sejm". Autor pisze, że jeżeli nowy Sejm będzie podobny do obecnego, należy się liczyć z tem, że rząd Piłsudskiego nie będzie go lepiej traktował. Będzie to - zaznacza autor- dalszem przedłużeniem obecnej dyktatury, która jest stanem chorobliwym i wcześniej lub później się zemści. Dopóki marszałek Piłsudski żyje, będzie panował porządek, gdyż posiada on wojsko za sobą. Po nim będą chcieli przeciwnicy marszałka szukać zemsty na jego zwolennikach i wywołają wojnę domową. Pod takim hasłem przygotowują się wybory. Za Piłsudskim lub "przeciwko Piłsudskiemu". Jeżeli więc rząd nie przeprowadzi wyborów pod hasłem gruntownych reform, należy zapatrywać się pesymistycznie na przyszły rozwój wewnętrzny.

VOSSISCHE Ztg. 3.XI. Koresp. z Wrocławia pisze, że Volksbund na pol.Górnym Śląsku przesłał skargę z powodu rozwiązania Rady Miejskiej w Katowicach do Urzędu dla spraw mniejszości powołując się na Protokół Genewski. Tymczasem Niemcy zdecydowali po naradach nie brać udziału w życiu komunalnem aż do czasu załatwienia tej skargi przez Prezesa Mieszanej Komisji. Prawdopodobnie więc zamianowani z urzędu członkowie komisarycznej Rady Miejskiej nie skorzystają z mandatów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ROZBROJENIA A Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH z 1.XI. Kor.z Genewy pisze, że decyzja Sowietów wzięcia udziału w pracach Ligi nad rozbrojeniem wywołała tam duże zainteresowanie. Wprowadza to nowy czynnik do dyskusji w Genewie chociaż zamiary Sowietów są dotychczas nie znane. Bezwątpienia jednak współpraca Sowietów w pracach Komisji przygotowawczej wykaże, jakie są zamiary Rosji, oraz wyjaśni sytuację tym państwom sąsiadującym z Rosją, które wstrzymywałyby się dotychczas od jakichkolwiek zobowiązań.- Współpraca Sowietów- zdaniem autora -jest pożądana, wyraża on również nadzieję, że będzie ona bardziej konstruktywna niż podczas konferencji ekonomicznej.

THE MORNING POST 1.XI. Kor. dypl. pisze, że ciekawym wynikiem nowej sytuacji wytworzonej przez decyzję Sowietów wzięcia udział w dyskusjach rozbrojeniowych - jest to, że Sowiety będą miały prawo brać udział w dyskusjach Komisji bezpieczeństwa, która będzie się zajmował polityczną stroną rozbrojenia. Cziczerin bezwątpienia uważa, że nie należy opuścić takiej sposobności dla propagandy.

WESTMINSTER GAZETTE z 1.XI. Kor. z Genewy podaje, że urzędowe zawiadomienie Cziczerina, wyrażające zgodę na udział Sowietów w pracy przygotowawczej komisji rozbrojeniowej jest uważane za dobrą wróżbę dla prac Ligi. Urzędnicy Ligi wyrażają nadzieję, iż obecność Rosji pozwoli na poznanie lepiej jej zamiarów i może przyczyni się do ściślejszej współpracy pomiędzy Rosją i Ligą.

WESTMINSTER GAZETTE z 1.XI. zamieszcza art. wst. o rozbrojeniu i o stanowisku Rosji wobec tej kwestji. Na wst. autor pisze, że Rosja jest jednem z największych mocarstw militarnych; jej izolacja jest jednym z najważniejszych powodów zaniepokojenia i niepewności podczas narad członków Ligi nad kwestją rozbrojenia. Autor przypomina, że gdy generał Foch wygłosił swą sławną mowę w Polsce i z zadowoleniem zaznaczył, że Polska może jednego dnia wystawi miljon poborowych żołnierzy, to myślał on wówczas o Rosji. Autor podkreśla, że nie będzie rzeczą nieprzyjazną dla Francji powiedzieć, że entuzjazm Paul Boncour'a dla protokółu genewskiego jest spowodowany chęcią zagwarantowania niezadawalających granic Polski, przyznanych jej przez Traktat Wersalski i zagwarantowania ich w ten sposób, by umożliwić wszelką rewizję tych granic. Autor pisze, że według dobrze poinformowanych kół, Rosja niema czasu na militarną agresję, gdyż zajęta ekonomiczną reorganizacją i zmianą w politycznej orjentacji, pragnie zawrzeć pakt nieagresji z Polską. Dla tej ostatniej byłoby to dużo korzystniejsze od gwarancyj, jakie już posiada w zobowiązaniu Francji i Czechosłowacji, wynikających z traktatów o współdziałaniu. Pozyskanie obecności Rosji w dyskusjach o rozbrojeniu będzie krokiem naprzód. Jeżeli Rosja zgadza się na wzięcie udziału w dyskusjach t.j.jest to oznaką, iż po 10 latach agresywnej izolacji szuka ona sąsiedzkich stosunków z innemi narodami Europy.

THE DAILY NEWS. z 1.XI. w art.wst. podkreśla doniosłość decyzji Sowietów wzięcia udziału w pracach komisji. Bez udziału Rosji rozbrojenie musiałoby pozostać pewnego rodzaju iluzją. Obecnie staje się ono bliższe rzeczywistości. Autor pisze, że powyższy pogląd wcale nie jest podyktowany przekonaniem, iż Rosja jest bezpośrednim i doraźnem niebezpieczeństwem dla pokoju. Niebezpieczeństwo nie jest natychmiastowe, grozi ono w przyszłości o ile izolacja Rosji będzie trwała nadal. W chwili obecnej armja czerwona jest bardziej niebezpieczna na papierze aniżeli w polu. Brytyjscy rzeczoznawcy wojskowi uważają, że armja sowiecka wynosi przeszło miljon. Trocki twierdzi, że mniej niż 600 tysięcy, należy więc przypuszczać, iż liczba faktyczna jest pośrodku. Autor przypomina, że Niemcy dostarczyli Rosji niedawno duże zapasy amunicji, zakupiła ona również duże zapasy nitratu. Przy dążeniu do rozwoju swej potęgi militarnej, mogłaby się stać straszną potęgą w świecie. Byłoby w tych warunkach rzeczą niemożliwą próbować przekonać państwa graniczące z Rosją, czy też wielkie mocarstwa by się rozbroiły. Decyzja Sowietów udania się do Genewy zmieniła całą sytuację. W pierwszej mierze wskazuje ona, iż Rosja wybrała drogę pokoju.

THE DAILY HERALD z 1.XI. W art. wst. pisze, że byłoby rzeczą nierozsądną przypuszczać, iż decyzja Sowietów wzięcia udziału w pracach komisji rozbrojeniowej, oznacza zmianę stanowiska Sowietów wobec Ligi. Autor wyraża przekonanie, że wobec współudziału Rosji nad rozbrojeniem usunięta będzie największa trudność.

t.j.jest to oznaką, iż po 10 latach agresywnej izolacji szuka ona sąsiedzkich stosunków z innemi narodami Europy.

EKONOMICZESKAJA ŻYŹŃ z 2.XI. Zamieszcza komunikat Tassa, który donosi, że komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych zawiadomił dn.28.X. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów, że wobec likwidacji konfliktu sowiecko-szwajcarskiego nie istnieją przeszkody dla udziału Z.S.R.R. w pracach komisji przygotowawczej dla spraw rozbrojenia. W odpowiedzi na tę depeszę generalny Sekretarjat Ligi Nar. potwierdził datę otwarcia prac komisji o której komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych został zawiadomiony w nocie z dnia 31 października b.r. /por. "Głos Izwiestij" w przeglądzie prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej Nr.14/

LE TEMPS z 2.XI. pisze w art.wst.,że wiadomość zakomunikowana przez Sowiety w sprawie ich udziału w konferencji rozbrojeniowej była niespodzianką nawet dla Genewy. Zaznaczyć należy, że Moskwa działa w tej sprawie naskutek własnej inicjatywy. Cziczerin zawiadomił Sekretarjat Ligi Nar. nie czekając otrzymania zaproszenia, tak jakby w obawie, że może go nie otrzymać wcale. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, gdyż świadczy on wymownie o zmianie ogólnej orjentacji w polityce sowieckiej. Elementarne zasady ostrożności wymagają jednak aby,nie ufając zbytnio pozorom, wyczekać jakie stanowisko zajmuje delegacja sowiecka w Genewie. Od czasu niepowodzenia polityki bolszewickiej w Chinach, zerwania stosunków z Anglją i incydentu z Francją z powodu Rakowskiego, Sowiety straciły wiele na polu polityki narodowej. Usiłują one więc poprawić swoje położenie zapewne również w nadziei, że w obecnej sytuacji, łatwiej im będzie przeciwdziałać wpływom angielskim w Genewie, aniżeli na jakimkolwiek bądź innym terenie. Nie należy się spodziewać aby obecność delegacji Sowietów ułatwiła pracy rozbrojeniowej. Wszystko przemawia za tem, że Sowiety staną po stronie Niemiec, co pozwoli również skonstatować jak daleko zaszła sprawa porozumienia pomiędzy rewolucjonistami moskiewskimi a reakcjonistami berlińskiemi.

L'ERE NOUVELLE z 1.XI. pisze w związku z zapowiedzianym udziałem sowietów w konferencji rozbrojeniowej, że jest to ważne wydarzenie, gdyż rzeczywiście prace w komisjach Ligi Nar. często natrafiały na przeszkody z powodu nieobecności Z.S.R.R. Państwa sąsiadujące z Rosją, jak Polska, Rumunja i Finlandja zawsze czyniły zastrzeżenia z powodu swego położenia geograficznego. W każdym razie obecność delegacji sowieckiej w komisji przygotowawczej jest faktem ważnym, który dowodzi, że Rosja sowiecka stara się wyjść ze swego odosobnienia przez zbliżenie do międzynarodowej instytucji genewskiej i to wobec zapowiadającej się dyskusji tak zasadniczego zagadnienia jak rozbrojenia.

L'ERE NOUVELLE z 2.XI. podaje za ajencją "International News Service" wiadomość z Moskwy, że jakkolwiek Sowiety zawiadomiły o swojej gotowości wzięcia udziału w przyszłych pracach komisji przygotowawczej rozbrojeniowej, odmówią one jednak udziału w dyskusji w sprawie obowiązkowego arbitrażu, ponieważ - jak głoszą - cały świat jest wrogo usposobiony względem Rosji sowieckiej; nie byłoby więc wobec tego możliwe utworzenie komisji absolutnie neutralnej i bezstronnej.

L'HUMANITE z 2.XI. pisze, że Sowiety zadeklarowały swój udział w konferencji rozbrojeniowej, aby zamanifestować swoje uczucia pokojowe. Sowiety są gotowe rozbroić się pod warunkiem jednak,aby to samo uczyniły wszystkie inne państwa. Oświadczyły one toż samo na konferencji w Genui na co delegat Francji oświadczył wówczas, że opuści konferencję o ile ten przewrotowy wniosek będzie utrzymany. 30 listopada Sowiety będą zapewne również odosobnione w swoim lojalnym i konkretnym wniosku co do całkowitego rozbrojenia.

FRANKFURTER Ztg. 1.XI. Kor. z Genewy pisze, iż tam nie łudzą się co do tego, że udział Rosji w komisji przygotowawczej rozbrojenia zaraz na wstępie spowoduje nowe trudności. Sądzą jednak, że z czasem to

trudności znalçją wobec faktu, iż wògóle udział Rosji ułatwi rozwiązanie sprawy rozbrojenia. Choć stanowisko delegacji angielskiej po ustąpieniu lorda Cecila będzie jeszcze bardziej powściągliwe, niż dotychczas, to pewną korzyść przyniesie udział Sowietów nawet w tym wypadku, gdyby chciały one występować z nadmiernemi żądaniami, powodując się momentami propagandowemi.

DEUTSCHE ALLG. Ztg. z 1.XI. wita udział Sowietów w przyszłej konferencji rozbrojeniowej i zaznacza, że bez nich komisja nie spełniłaby w całości swojego zadania. Podnosi również, że udział przedstawiciela Rosji będzie bardzo cenny przy rozpatrywaniu sprawy bezpieczeństwa.

VORWÄRTS z 1.XI. pisze, że z politycznego punktu widzenia, krok Sowietów w sprawie udziału w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej posiada wielkie znaczenie, albowiem wytrąca to główny argument z rąk przeciwników rozbrojenia. Należy przypuszczać, że Sowiety utrzymają się w granicach żądań osiągalnych i nie wykorzystają tej sposobności do agitacyjnych wystąpień i nie doprowadzą do zerwania konferencji, gdyż to obarczyłoby je cięższą winą, niż powstrzymanie się od udziału. Jeżeli zaś delegacja sowiecka zachowa się rzeczowo, to może liczyć na poparcie licznych małych i niektórych większych państw. Nie odmówi jej moralnego poparcia również socjaldemokracja, pomimo różnicy stanowisk, jeżeli wytrwale będzie walczyć o rozbrojenie.

L'INDEPENDANCE BELGE z 3.XI. Przytaczając obawy The Daily Telegraph dodaje, że Sowiety jadą do Genewy jedynie aby przełamać blokadę moralną, która je otacza, i aby znaleźć kredyty, gdyż położenie ich staje się coraz cięższe. Prawdopodobnie kredyty te dostaną od Niemiec pod warunkiem, aby podtrzymywały ich tezę rozbrojenia. Nie można przeto oczekiwać niczego dobrego z udziału Sowietów.

LA TRIBUNA z 2.XI. Otrzymuje depeszę z Londynu, że uważa się tam zgodę Rosji na udział konferencji rozbrojeniowej, jako zręczne posunięcie w celu zjednania sobie krajów bałtyckich i Europy Wschodniej, a również zaskarbienie sobie względów Stanów Zjednoczonych w swym pojedynku z Anglją.

CESKIE SLOVO z 3.XI. Kor. z Moskwy pisze, że nadeszła tam odpowiedź Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów na depeszę sowiecką o wzięciu udziału w konferencji rozbrojeniowej, to jest dowodem, że ta konferencja rzeczywiście się odbędzie 30 listopada. Pismo uważa tę decyzję rządu sowieckiego za zbliżenie się Rosji do Europy.

THE CHICAGO TRIBUNE z 1.XI. Cytuje notę o zgłoszeniu się Sowietów do udziału konferencji rozbrojeniowej i zauważa, że udział Sowietów ułatwi niektóre trudności komisji, gdyż dawniej państwa sąsiadujące z Rosją, jak Polska, Finlandja i Rumunja robiły zastrzeżenie w sprawie rozbrojenia z przyczyny nie należenia do konferencji tak wielkiego państwa jak Z.S.R.R. Obecnie będą mogły te państwa rozstrzygnąć kwestje sporne wprost z przedstawicielem Sowietów.

SPRAWA TANGERU.

LE TEMPS z 30.XI. pisze w artykule wstępnym, że trudno jest wierzyć ażeby rząd włoski mógłby się zgadzać z punktem widzenia jaki mu przypisuje Times w autoryzowanej deklaracji, którą ogłosił. Polityka włoska byłaby w tym wypadku w zupełnem przeciwieństwie z układami i

konwencjami, wiążącemi zarówno Francję jak i Włochy. Sytuacja prawna jest prosta i jasna i nie daje pola dla żadnych wątpliwości; o ile więc Włosi nie mogą wątpić w chęć dotrzymania przez Francję zobowiązań w stosunku do nich to Francja, ze swej strony, nie może mieć wątpliwości co do stanowiska Włoch, widząc, jak wielką wagę przywiązują one do roli i wpływów moralnych nowych Włoch, które we wszystkich okolicznościach chcą postępować zgodnie z duchem i literą istniejących traktatów.

L'ACTION FRANÇAISE z 31.X. J.Bainville pisze, że wizyta w Tangerze miała na celu połączenie praw włoskich z żądaniami hiszpańskiemi. Teza ta posiada jednak słaby punkt, a mianowicie, że żądania ich są ze sobą w sprzeczności.

WESTMINSTER GAZETTE z 28.XI. Korespondent z Tangeru pisze, że w wielu kołach przypisuje się polityczne znaczenie wizycie floty włoskiej. Autor pisze, że jeden z autorytetów w sprawach marokańskich oświadczył, iż uważa, że włączenie Włoch do międzynarodowej kontroli Tangeru narówni z Wielką Brytanją, Francją i Hiszpanją nie może być dłużej odraczany. Liczebnie, pisze autor, kolonja włoska w Tangerze jest tak wielka jak brytyjska i interesy włoskie mają dużą wagę.

THE DAILY NEWS z 31.X. Kor. z Tangeru pisze o politycznem znaczeniu wizyty floty włoskiej w Tangerze. Włochy wskazują, że nie pozwolą by były ignorowane w kwestji Tangeru.

CORRIERE DELLA SERA z 1.XI. nawiązując do głosów prasy angielskiej w sprawach Tangeru, korespondent z Londynu pisze, że ogólny ton komentarzy jest umiarkowany i że jeżeli niektóre dzienniki usiłują przypisać Włochom zamiary niezgodne z interesami Francji w Marokku, prasa bardziej miarodajna uznaje, choć z pewną rezerwą, że Włochy mają powody interwenjowania w ostatecznym regulowaniu spraw Tangeru.

IL SECOLO z 2.XI. Drukuje deklarację prezesa senatu Tittonjego, dowodzące całkowitych praw Włoch do interwenjowania w sprawie Tangeru.

L'INDEPENDANCE BELGE z 2.XI. pisze, że wizyta eskadry włoskiej w Tangerze, uważana jest w angielskich kołach dyplomatycznych, jako fakt ważny, ale którego wagi nie trzeba przesadzać. Manifestacja Włoch ma na celu wykazanie, że ze stanowiska międzynarodowego obecny statut Tangeru nie jest zadawalający. Jednakże manifestacja ta nic nie zmieni. Nie jest ona dobrze widziana w Anglji; Anglja zawsze trzyma się swego zdania, że kwestja Tangeru dotyczy tylko Francji, Anglji i Hiszpanji, i nie krzywdzi w niczem Włoch, które mają w Marokku przywileje wypływające z traktatów. Zdaje się, że Włochy nie będą i tym razem wezwane do wzięcia udziału w obradach.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 2.XI. Donosi z Berlina, że eskadra Włoska stacjonowana w porcie Tangeru wyruszyła do Włoch.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE DAILY MAIL z 31.X. p.Bruce Porter pisze: Wobec tego, że Polska uzyskała pożyczkę stabilizacyjną, nie byłoby od rzeczy zaproponować rządowi polskiemu, by władze miejskie w Wilnie rozpatrzyły pretensje tych osób, które są w posiadaniu obligacji 5% z r.1912. Bruce Porter przyznaje fakt, iż obligacje te były wypuszczone podczas rządów rosyjskich, lecz pożyczka ta była użyta wyłącznie na potrzeby miasta Wilna.-Procenty zalegają od szeregu lat. Jeżeli władze miejskie nie są w stanie uregulować całej zaległej należności, to powinny wykazać dobrą wolę i płacić procenty za okres bieżący. Niewypełnienie zobowiązań, kończy autor, przez jedno z najgłówniejszych miast Polski nie wzbudzi zaufania anglików do inwestycji gotówki w nowych pożyczkach dla Polski.

WESTMINSTER GAZETTE z 29.X. Pisze o finansowych i ekonomicznych trudnościach właścicieli kopalń węgla w okręgach Durham, Northumberland, Południowej Walji i Szkocji w związku z kwestją eksportu. Jeden z właścicieli w wywiadzie z dziennikiem oświadczył, że Polska jest dzisiaj najbardziej niedogodnym rywalem. Węgiel polski jest b.dobry i Polska wywozi go na rynki skandynawskie i bałtyckie, które Anglja pragnęłaby pozyskać z powrotem.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 28.X. Zamieszcza list p.Czarnomskiego, w którym nawiązując do listu Noel Buxton'a/por.biuletyn Nr.243/ który ujmuje się za mniejszością niemiecką w Polsce, p.Czarnomski wskazuje, że wrażenia i wnioski Buxton'a są mylne.

THE DAILY HERALD z 29.X. Kor.dypl. pisze,że wysiłki monarchistów niemieckich zmierzają do uzyskania kontroli nietylko w Reichswehrze lecz i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zmierza się do usunięcia v.Schubert'a obecnego podsekretarza stanu i mianowanie na jego miejsce v.Kenera obecnego ministra w Brukseli -nacjonalistę.-Następnym krokiem byłoby usunięcie Stresemana i mianowanie na jego miejsce nacjonalistycznego ministra.

THE MORNING POST z 28.X. Kor.z Berlina wskazuje, że w podręcznikach używanych w szkołach niemieckich kwestja winy za wojnę jest traktowana w sposób niebezpieczny. Podręczniki te wskazują,że źródłem zła była Anglja, a Francja i Rosja pragnęły wojny.

THE DAILY NEWS z 31.X. Pisze,że Anglja zamierza zbudować w tym roku 18 nowych statków wojennych.

"SIEGODNIA" z 3.XI. /Ryga/ zamieszcza depeszę swego rewelskiego korespondenta, który donosi, że na posiedzeniu estońskiej komisji sejmowej dla spraw zagranicznych został przyjęty polsko - estoński traktat handlowy, [illegible] i został oddany do sejmu w celu ratyfikacji.

"NAŠE ZAHRANICI".Nr.3. za listopad 1927 r. podaje cztery artykuły o Czechach w Polsce, mianowicie opis osady Zelowa, wizyta Czechosłowaków na Wołyniu, stosunki szkolne na Wołyniu i o 10-ej rocznicy bitwy pod Zborowem i udziale Czechów wołyńskich. Pismo kładzie nacisk na ochronę Czechów w Polsce i wzywa do agitacji za udziałem ich w roku przyszłym w uroczystościach z powodu 10-cio-lecia istnienia państwa czechosłowackiego.-

---

N.B. Sprawozdania z prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym trzy razy na tydzień.